



Nowe szkoły na kresach zachodnich: Uroczystość otwarcia polskiego gimnazjum realnego w Orłowie na Śląsku.

Po śmierci ojca ujął ster przedsiębiorstwa księgarskiego i wydawniczego, które wkrótce zajęło naczelne miejsce w kraju. Był także i wybitnym działaczem społecznym, a nikt, komu sprawa oświaty leży na sercu, nie zapomni nigdy ofiarności, z jaką śp. Gebethner spieszył zawsze na pomoc zamkniętej obecnie Macierzy szkolnej.

W Warszawie piastował zmarły godność sędziego handlowego i przedstawiciela Zgromadzenia kupców, biorąc czynny udział we wszystkich objawach życia społecznego.

Od roku zapadł śp. Gebethner na słabość nerwową. Z tego powodu zalecili mu lekarze wyjazd do Egiptu, po powrocie jednak, pomimo usiłowań zabiegów lekarzy, czuł się coraz gorzej, tak że lada chwila spodziewano się katastrofy.

Zmarły pozostawił żonę, Maryę z Hersów i pięcioro dzieci. Pozostają oni spadkobiercami Gebethnera i łącznie z p. Józefem Wolfem współwłaścicielami firmy.

Wzorowy obywatel kraju, człowiek zacny i dobry chlebowca, śp. Jan Gebethner pozostawił po sobie żal i pamięć jak najlepszą.

Aeroplanem przez Alpy.

Ogólne zainteresowanie sportowych kół całego świata obudził wzlot aeroplanów ponad Alpami o nagrodę w kwocie 100.000 franków. Do konkursu stanęło kilku awiatorów, palmę pierwszeństwa zdobył Chavez na aeroplanie systemu Blériot.

Chavez wzniósł się z miejscowości Brieg, położonej 959 metrów nad poziomem morza i przeleciał ponad Simplonem, osiągając z samego prawie początku wysokość 1100 metrów. Lot trwał od godziny pierwszej minut dwadzieścia dziewięć popo-

łudniu do drugiej minut dziesięć, gdyż o tym czasie wylądował aeroplan w Domodossola po stronie włoskiej. Komisja i publiczność, zebrana na placu lądowania, była przerażona, zobaczywszy Chavesa na tak olbrzymiej wysokości. Sądono, że nie będzie się mógł zorientować i dawano mu rozmaite sygnały, wnet jednak spostrzeżono, że z ogromną szybkością opuszcza się ku ziemi. Przy lądowaniu, które nastąpiło bardzo gwałtownie, upadł Chavez pod aparat i leżał chwilę bez ruchu. Lekarze pospieszyli natychmiast z pomocą i skonstatowali złamanie obu nóg. Przeniesiono go natychmiast do szpitala, gdzie pozostać musi dłuższy czas.

W jaki sposób wypadek ten nastąpił, niewiadomo, przypuszczają, że śmiały żeglarz, lecąc z całą szybkością i odpowiadając na owacyjne powitania publiczności, zapomniał zamknąć motor.

Po powrocie do przytomności, dziękował Chavez za owację, która była bezpośrednią przyczyną katastrofy i opisał wrażenia, jakich doznał w czasie lotu. Gdy osiągnął wysokość Simplonu, było mu tak zimno, że nie mógł zupełnie ruszać skostniałymi rękami.

Komitet meetingowy oświadczył większością głosów, że przyznaje Chavezowi całą nagrodę w kwocie sto tysięcy franków, mimo że nie dopełnił warunków konkursu, tj. nie doleciał do Mediolanu. Byłoby mu się to z pewnością udało, pokonał bowiem największe trudności.



Nowe szkoły na kresach zachodnich: Uroczystość otwarcia polskiej szkoły wydziałowej w Dąbrowie na Śląsku.



Nowe szkoły na kresach zachodnich: Gmach szkoły wydziałowej w Dąbrowie.



Nowe szkoły na kresach zachodnich: Gmach polskiego gimnazjum realnego w Orłowie.